

weteryn

POGLĄD NAUKOWY
NA
WŚCIEKLIZNĘ PSÓW

ORAZ
WSKAZANIE SPOSOBÓW
POZNAWANIA I ZAPOBIEŻENIA CZĘSTEGO JEJ POJAWÓW

PRZEZ
J. H. Lewandowskiego,
Magistra nauk weterynaryjnych.



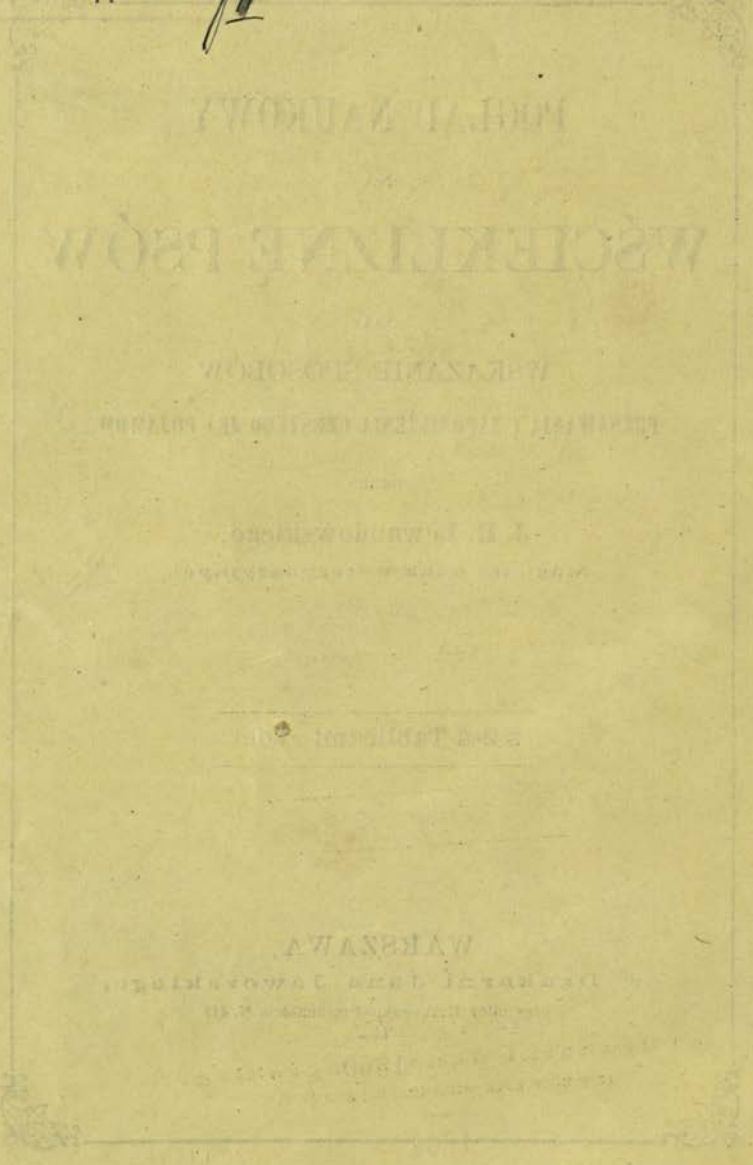
z 2-a Tablicami rycin.

WARSZAWA,
w Drukarni Jana Jaworskiego,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście N. 415.

1869.

K. 1555/1

PALESTINE
MUSEUM
BIEL
K.1555/I



POGLĄD NAUKOWY
NA
WŚCIEKLIWĄ PSÓW

ORAZ
WSKAZANIE SPOSOBÓW
POZNAWANIA I ZAPOBIEŻENIA CZĘSTEGO JEJ POJAWÓW,

PRZEZ
J. H. Lewandowskiego,
Magistra nauk weterynaryjnych.



z 2-a Tablicami rycin.

*Wielmożnemu
Władysławowi Taczanowskiemu
Mistrzowi Gabinetu Zoologicznego w Warszawie,
w dowód głębokiego szacunku i pozdrowienia*

18^o 7/69.

Autor

WARSZAWA,
w Drukarni Jana Jaworskiego,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście N. 415.

1869.

NARODOWE MUZEUM PRZYRODNICZE
DZIAŁ ZOOLOGICZNY
Biblioteka. № Inwent. 4421

И 4006

MUZEUM HISTORICZNE
BIBLIOTEKA
Inw. Nr. K.1555/I

Дозволено Цензуров.

Варшава 5 Октября 1868 года.

Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

K. 1555/I



1000000000377

PRZEDMOWA.

Znane są powszechnie nieszczęśliwe następstwa wypływające z *wodowstrętu* u ludzi pokąsanych przez psa lub wilka wściekłego; sama zaś wścieklizna należy niezaprzeczenie do jednej z najstraszniejszych chorób zwierząt domowych, kończących się zwykle nieochybną śmiercią.

Powodowany temi względami, tudzież w zamiarze usunięcia panicznego strachu, jakiego imaginacja nabawia wiele osób, wypadkowo ukąszonych od psa niedotkniętego nawet wścieklizną, skutkiem czego wywiązują się nieraz przypadłości chorobne do wodowstrętu bardzo zbliżone, które po większej części życia ich pozbawiają, poczytuję sobie za obowiązek, zwrócić uwagę czytelników, wydaniem niniejszego poglądu naukowego, na wściekliznę psów, jako na przedmiot nader każdego z nas obchodzić mogący i ważny dla samej nauki weterynarji, tém więcej, że, o ile mi wiadomo, nie posiadamy dotąd w polskiém narzeczu żadnego specjalnego tego rodzaju dzieła.

Postarałem się tu przedstawić z własnego doświadczenia poczerpnięte spostrzeżenia, tyżące się wścieklizny psów, nabycie w ciągu 40-sto letniej mojej praktyki weterynaryjnej, oraz, najnowsze doświadczenia, najslynniejszych tegoczesnych weterynarzy.

Ponieważ jednak, wszelkie dotychczas znane i używane sposoby leczenia wścieklizny już rozwiniętej, pozostały zawsze bez najmniejszego skutku, przeto najzbawienniejszym środ-

kiem ku odwróceniu téj strasznej choroby ludzi i zwierząt poczytać należy, strzeżenie samych siebie i naszych domowych zwierząt od ukąszenia przez psa lub wilka wściekłego.

Celu tego osiągnąć tylko można przez nauczenie się rozpoznawania przypadłości chorobnych towarzyszących zwykle wścieklicznie, tudzież, przez ściśle zastosowanie się do przepisów w niniejszém piśmie podanych.

Zamieszczone w końcu dziełka dwie tablice rycin, skopjowane z dzieła Prof. *Herbst'a* (*Die Wuthkrankheit* etc.), z których pierwsza oznacza psa dotkniętego paroksyzmem *szalonym*, a druga *cichym* wściekliczyn, mogą niejako ułatwić rozpoznawanie psa podejrzanego o tę chorobę; bacząc szczególnie na nieprzyjemne tegoż wejrzenie, na postawę łba, fałdźliwość czoła, zyzowatość, ochudnienie, podsunięte pod siebie zadnie nogi i podciągnięty w górę czyli *podkasany* brzuch.

Wreszcie ośmielam się tuszyć nadzieją, że szczupła ta praca przyjętą będzie przez pp. Lekarzy z pewną względnością, i jako pożyteczna dla dobra ludzkości, uznanie pozyska.

L.

L I T E R A T U R A

we względie wścieklizny zwierząt i wodowstrętu ludzi jest nader obfita w autorach, którzy pracami swemi na wieczną sobie zasłużyli pamięć. Wymienię tu najznakomitszych:

- Mederer.* Syntagma de rabie canina. Frib. Brisg. 1783.
Tehr. Etwas über die Hundswuth. Münster, 1789.
Jos. Claud. Rougemont's Abhandlung von der Wuthkrankheit, aus den französ. übersetz von Wegeler. Frankfurt a M. 1798.
Bardsley. Medical Raport etc. Manschester, 1807, str. 237.
Waldinger. Ueber die im 1814 bis 1815 häufiger beobachtete Wuth der Hunde. Medic. Jahrb. T. 3.
G. Viborg. Commentatio de enzootica canina, etc. 1817.
Delabère Blaine. Die Krankheiten der Hunde. Aus dem englischen. Leipzig, 1820, str. 48.
Güllmanna disertacja— Anglja, 1812.
Froriep's. Notizen etc. 1822, str. 48.
J. H. Locher. Dissertatio ex hibens magnum lienis in hydrophobia momentum. Göttingae, 1822.
De Saint Martin. Monographie sur la Rage. Paris, 1823.
Krügelstein. Geschichte der Hundswuth und Wasserscheu, etc. Gotha, 1825.
Schnurrer. Geschichte der Seuche. 1825.
Dr. Hertwig. Beiträge zur näheren Kenntnis der Wuthkrankheit, etc. Berlin, 1829.
Prinz. Die Wuth der Hunde, als Seuche. Leipzig, 1832.
J. R. Cöchlin. Ueber die in unseren Zeiten unter den Füchsen herrschende Krankheit. Zürich, 1835.
Mich. von Lenhossek. Die Wuthkrankheit. Leipzig, 1837.
Kreutzer. Anleitung zur Kenntnis der Wuthkrankheit der Hunde etc. Augsburg, 1842.
Faber. Die Wuthkrankheit der Thiere und Menschen, 2 Th. Karlsruhe, 1846.
Pischler. Die Wuthkrankheit der Thiere, etc. Dresden, 1847.
Eberh. Faber. Die Wuthkrankheit der Thiere, etc. Karlsruhe, 1850
Chabert. Von der Wuth bei Hunden und Menschen, etc. cap. 17.
J. H. Sonder. Beiträge zur Thierarznei etc. Abschnitt VIII.
Pilger a-a-O. II Band, Abschn. 86.

Tscheulin. Nervenkrankheiten der Hausthiere § 90, 191, 230 i nast.
Teufells Magazin, I, str. 120.

Gerlach und Leisering. Die Incubationszeit der Tollkrankheit bei verschiedenen Thieren, etc. Jahrb. (Bericht. 1857—1858).
Berlin 1859, str. 78.

Dr. Sanson. Le meilleur préservatif de la rage, etc. Paris 1860.

Zundel. Zur Geschichte der Wuth (Im Journ. de Medc. Veter.),
T. XIX. 1863.

Joh. Nep. Rust. Ueber die durch den Biss eines Hundes veranlarste Wasserscheu, etc. Aufsätze und Abhandlungen aus dem Gebiete der Medicin, etc. B. 2. Berlin, 1863, str. 307.

Dr. Gustaw Herbst zu Göttingen. Die Wuthkrankheit der Hunde und ihre Verhütung durch innere Mittel. 1864.

Oprócz wymienionych autorów, pisali jeszcze o tej chorobie: *Ehrmann, Jüger, Gödin, Loyard, Laubender, Münst, Moneta, Roserus, Rougemont, Brand, Ramazzini* i wielu innych.

KRÓTKI HISTORYCZNY RYS WŚCIEKLIZNY PSÓW.

Tradycyjne opisy przekonywają, że wściekliznę psów znali już w starożytności Grecy i Rzymianie, i pożytywali ją za jedną z najstraszniejszych chorób ludzi, z ukąszenia od psa wściekłego wynikającą. Wszędzie gdzie się podówczas zjawiała, wzniewała wielką obawę i paniczny strach pomiędzy ludźmi, czego dowodzą najdawniejsze pisma: *Homera, Xenophonta* i *Hipokratesa*.

Aristoteles wzmiankuje, że wścieklizna obserwowaną była już przeszło na 300 lat przed N. Ch. (*Aristoteles* — de animalibus historiae. Lib. VII, cap. 22). *Scribonius Largus* wspomina, że w 45 lat po N. Chr. w Sycylii psy często się wściekały. *Cornelius Celsus*, który żył w pierwszym stuleciu po Nar. Chr. przytacza z niejaką pewnością o wynikłym wodowstręciu u ludzi z ukąszenia od psów wściekłych. On to pierwszy nazwał tę chorobę ludzi „*hydrophobia*.”

Pliniusz w 79 r. po N. Ch. czyni również wzmiankę o następstwach wywołanych u ludzi pokąsanych od psa wściekłego, (*Hist. natur. lib. XXXVI*).

Dioscorides (w 1-szym stuleciu) opisując naturę wściekliczyny dowodzi, że indywidua ukąszone od psa wściekłego, dostają téj choroby zwykle w 40 dni po ukąszeniu, a czasami po upływie dopiero kilku miesięcy i lat. (*Dioscorides lib. VI, cap. XXXIV*).

Caelius Aurelianus (*De morbis acutis. libr. III, cap. XV*), wspomina o zabójczym rozwoju wściekliczyny w r. 404 po N. Ch., a tę wiadomość dostarcza nam *Demokrates* (*J. A. Hoffmann: Rabii caninae ad Celsum usque historica critica. Lipsiae, 1827*).

Z innych autorów na szczególną uwagę zasługuje *Columella* (*De re rustica, lib. VII*), który podaje za jedyny środek leczący i zapobiegawczy od wściekliczyny psów, ucinanie ogona, każdemu nowo narodzonemu szczeniakowi, w pierwszych 40 dniach jego życia.

Wszystkie powyższe starożytne wiadomości o wściekliczynie psów, nie dostarczają takich pewnych danych, aby obecność wściekliczyny z nich poznać było można, tém więcej, że następnie przez przeciąg kilkuwiekowy, najmniejszej wzmianki o téj chorobie nigdzie nie znajdujemy. Dopiero w końcu XVI i na początku XVII stulecia, pojaw wściekliczyny stał się dość częstym i widoczniejszym. *Baulin* (*Memoriabilis historia luporum aliquot rabidorum, etc. 1591 r. 8*), nadmienia o wściekliczynie wilków w r. 1590, która się pojawiła w Monteliard i Beforie (Befort). *Andry* (*Untersuchung über die Wuth etc. aus dem franz. Leipzig 1785, str. 48*) upewnia, że w Maju 1604 r. wściekle psy biegały po Paryżu i ludzi kalczyły, i że z tego powodu nakazane było, aby wszystkie na ulicy blakające się psy, natychmiast łowić i zabijać; tudzież, aby pod karą 100 talarów nie wypuszczać ich z domów.

W XVIII stuleciu, wściekliczna okazała się gwałtownie; w wielu nawet miejscach przedstawiała charakter epizootyczny; mianowicie ucierpiała od niej Szwabja 1707 roku, oraz Francja i Śląsk 1719 r. (*Camerarius Franque's*). Podług za-

pewnień *Layard'a* wścieklizna nie ominęła także Anglii, owszem grassowała tam dość silnie od roku 1754 do 1760 (*Vogels Neue Med. etc. T. 6, 1783. Spinola str. 1546 i n.*).

W tym samym czasie i później w r. 1785 i 1799, wścieklizna dosięgła Ameryki i miała być tam wówczas tak straszną, że psy nią dotknięte kaleczyły mnóstwo koni, świń i kóz, a te od ukąszenia ulegały téj saméj chorobie (*Hillary i Moselej— Schnurer Geschichte der Seuchen 1825 r. część 2*).

W XIX stuleciu wścieklizna nawiedzała często pojedyncze prowincje Europy, najwięcej jednak ucierpiały od niéj kraje niemieckie w r. 1803 i 1806.

Podług zapewnień *Unanue* (*Die Hundswuth in Peru. Zeitschrift v. A. Henke, VII Ergänzungschrift, str. 169*). Ofiarą wodowstrętu stały się 42 osoby na północnym brzegu Peru i w mieście Jea, w r. 1803, skutkiem ukąszenia przez psów wściekłych.

W r. 1817 i 1818 pp. *Delabère-Blaine* i *Greve* na podstawie własnych spostrzeżeń, podali charakterystyczne oznaki wścieklizny psów; toż samo uczynił Dr. Prof. *Hertwig* i *Prinz* w Niemczech, a *Yonatt* w Anglii. W r. 1819 i 1820 wścieklizna pojawiła się w Bawarji, w r. 1823 w Nassau, w roku 1824 w prowincjach Hesskich, a w roku 1830 w kantonie Zürich.

Z powodu częstego wybuchu téj choroby w r. 1852 i 1853 w różnych krajach, rządy widziały się w konieczności zaprowadzić wszędzie bardzo energiczne policyjne przepisy, mające na celu zapobieżenie częstemu szerszeniu się wścieklizny, i zabezpieczenie ludzi i zwierząt od nieszczęśliwych z tego powodu wypadków.

Rzeczona plaga nie pominęła także rozmaitych okolic Królestwa Polskiego, jak to widzieć można z ogłoszeń ówczesnej Najwyższej Dyrekcji Lekarskiej krajowej, b. Księstwa Warszawskiego z dnia 8 Sierpnia 1808 r. p. t. „*Odezwa do ludu z wiadomością znaków wściekania się i sposobu ratunku powierzchownego i wewnętrznego.*“ Jako prezerwatywę zaleca owa Dyrekcja następujące środki, a mianowicie:

1) „Trzymanie psów w czasie upałów w cieniu i dostarczanie im podostatkiem świeżej wody.

2) „Wzbronienie szczwania psami i drażnienia ich.

3) „Niepodawania psom w upały żadnych mięsów ani „krwi z zabitych zwierząt domowych.

4) „Podczas tęgich mrozów utrzymywać psów ciepło, „ochraniać je od wiatrów i zbytecznego zimna.

5) „Złośliwe psy trzymać na uwiązaniu, albo przywiązywać im kłoc grubo do szyi.

6) „Wszelkie zgniłe ścierwa głęboko w ziemię zakopywać.

7) „Furmanom jadącym po publicznych traktach, nie dozwalać aby ich psy za nimi biegły, lecz nakazać trzymać je „na bryce uwiązane.

8) „Więcej nad dwa psy na jedną wieś gospodarzom trzymać nie wolno.

9) „Jeżeli wypadkiem pies jaki wściekły wpadnie do obory, to wyprowadzić z niej wszystko bydło, aż się cała obora „należycie oczyścić.

10) „W miastach, każdy właściciel psa, ma go trzymać „w mieszkaniu, a złapanego na ulicy nie zabijać, lecz do domu „mistrza na obserwację zawozić.

11) „Nakazać rzeźnikom, aby psy swe trzymali na uwiązaniu, a nie brali z sobą do jatek lub rzezalni.

12) „Wszystko po psie wściekłym zniszczyć.

13) „Popęd płciowy u psów nie ma być wstrzymywany.

14) „Po miastach włóczące się psy łowić i oddawać czyścicielom, a po wsiach wszystkie obce psy na miejscu zabijać.“

Z powyższego przeglądu przekonać się można, że wścieklizna psów była zawsze jednako udzielającą się.

I.

Ogólne pojęcie o wściekliznie.

Ze wszystkich rozlicznych chorób jakimi człowiek i zwierzęta domowe nawiedzonymi bywają, żadna z nich nie jest

tyle straszną w swych następstwach i nie pociąga za sobą takich gwałtownych cierpień i niewątpliwéj śmierci, jak choroba z ukąszenia wściekłego zwierzęcia, mianowicie psa lub wilka pochodząca.

Od dostania téj choroby nie ochrania: ani płeć, ani wiek, ani żaden ustroj ciała; pora roku takóž najmniejszego na nią wpływu nie wywiera. Wszystkic dotąd rozgłaszane, najzachwaleńsze nawet metody leczenia wściekliczny, nie przyniosły odpowiedniego rezultatu; a wszelkie zalecane sposoby zapobiegawcze dla uwolnienia człowieka i zwierząt od śmierci z powyższego powodu, okazały się bardzo wątpliwemi i niepewnemi. Każdemu przeto na tém zależeć powinno, aby okropnéj téj chorobie zapobiedz, przez co zdrowie i życie ludzi i zwierząt od niej zabezpieczonem zostanie. Celu tego osiągnąć można przez dokładne poznanie charakterystycznych cech rzeczonéj choroby, jak równiež, przez ścisłe zastosowanie się do istniejących już w tym względzie przepisów policyjnych i do dodatnio zamieszczonych w niniejszem dziełku.

Możność wczesnego rozpoznania wściekliczny psów i odróżnienia ją od innych do niéj bardzo zbliżonych chorób, stanowi tu najważniejsze zadanie.

Wściekliczna psów (*Бнвенство собак — Rabies canina — Lyssa—Wuth, Hundswuth, Tollwuth*), niewłaściwie wodowstrętem (*hydrophobia*) zwana, jest chorobą *miazmatyczno-kontagiczną* okazująca się zwykle sporadycznie, niekiedy charakter epizoocji przybierająca.

Choroba ta napada zwykle psy i inne do ich rodzaju należące zwierzęta, jako to: wilki, lisy, szakale, a nawet prawdopodobnie i koty. Powstaje u pomienionych zwierząt sama z siebie pierwotnie, skutkiem indywidualnego do téj choroby usposobienia (*); innym zaś zdrowym psom i zwierzętom, nie wyłączając nawet drobiu, oraz ludziom, udziela się przez

(*) Nawet wykajstrowane psy od téj choroby nie są wolnemi. (Ob. *Richner's Versuche etc.* Aarau 1827).

zarażenie czyli przeniesienie jadu istoty zarażającej stałej (*contagium fixum*) w ranę z ukąszenia zrządzoną, a zawartego głównie w ślinie i pianie wściekłych zwierząt.

II.

Moc jadu wściekliczny.

Jad wściekliczny od początkowego rozwoju choroby, nie tylko przez przeciąg jej trwania, ale nawet jeszcze niejaki czas po śmierci zwierzęcia wściekłego, zachowuje swą moc zarażenia, gdy dostaje się na zranioną, owrzodziałą lub spotniałą (*) część ciała.

Najnowsze doświadczenia stwierdzają, że ta zaraźliwa własność jadu, nie tylko w ślinie, pianie i w krwi, ale mieści się także w wydzielinach i wypróżnieniach wściekliczną dotkniętego zwierzęcia.

Małe podskórne rany na jakiegokolwiek części ciała, zadane zdrowemu człowiekowi lub zwierzęciu ukąszeniem przez psa

(*) Podczas mego pobytu w mieście Kaliszu w r. 1845, wezwany byłem do chorego pieska (kurlandzkiej rasy wyżełka), będącego własnością mieszkającego tam krawca. Ponieważ przy obejrzeniu pies ten, zachowaniem swém, okazywał zwiastuny początkowej wściekliczny, zwróciłem na nie uwagę właściciela tegoż, przy wskazaniu potrzeby bezwzględnego zabicia go. Żal ulubionego zwierzęcia z jednej strony, a niedowierzanie memu orzeczeniu z drugiej strony, spowodowały, że psa pozostawiono w domu, nie przedsięwziawszy najmniejszych ostrożności, dla usunięcia nastąpić mogących złych skutków; że zaś córka owego krawca (17-sto letnia panna), trzymała zawsze rzeźzonego psa przy sobie w łóżku, przeto w tym stanie będąc, leżał również przy niej gdy spała i liżał spotniałe jej nogi. Po upływie paru dni, choroba widocznie się pogorszyła, tak dalece, że konieczność zagnęła do natychmiastowego zabicia go, lecz cóż z tego, kiedy poprzednia opieka i lekceważenie ojca sprawiło, iż córka jego po upływie kilkunastu dni podległa gwałtownemu napadowi *wodowstrętu* i w najokropniejszych męczarniach dokonała życia.

(wilka) wściekłego, bywają zwykle bardziej niebezpieczne pod względem łatwiejszego przylegania do nich jadu wściekliczny, i pewniejszego objawu tój samej choroby, niż wtedy, jeżeli mięśnie podskórne mocno uszkodzonymi zostają, i z nich obficie się krew wydobywa. W pierwszym bowiem razie, brzegi rany zwilżone tym jadem, zaraz się ściągają; sama rana prędko zabliznia, strupkiem pokrywa i jad w sobie zatrzymuje; gdy tymczasem w drugim razie ów jad wraz z wpływem krwi uchodzi z rany, i częstokroć żadnego szkodliwego wpływu na zdrowie nie wywiera. O tém sam niejednokrotnie przekonać się miałem sposobność.

Niektórzy z lekarzy dowodzą, że jad wściekliczny utracą swą moc zarażania, po zadaniu go w massie pigułkowej, tak jednak, aby wprost dostał się do żołądka zdrowego zwierzęcia, bez żadnego naruszenia. (Dr. *Braun*. Encyclopaedie der gesammten Thierheilkunde, etc. Leipzig 1839 r. str. 267.— Dr. *M. F. Röhl*. Lehrbuch der Pathologie und Therapie der Haustiere. Wien 1860 r. str. 422). Inni znów są tego zdania, że mleko i mięso zwierząt wściekłych, po ugotowaniu przestają być dla zdrowia szkodliwymi. (Dr. *Kreutzer*. Grundriss der gesammten Veterinaermedizin etc. Erlangen 1853 r. str. 878).

III.

Własność jadu wściekliczny.

Jad wściekliczny, mianowicie gdy pochodzi od zwierząt, u których się rozwija wściekliczna, sam z siebie, posiada zawsze jedną i tę samą własność wywołania jój u wszystkich innych przez nie pokąsanych zwierząt; w każdym jednak razie, zawisło to od indywidualnej skłonności pokaleczonego zwierzęcia; np. najwięcej skłonny do wściekliczny jest pies i kot; mniej zaś, trzoda chlewna (świnie) i roślino-żerne zwierzęta, a najmniej człowiek.

Jad pochodzący ze zwierząt innego rodzaju, które li tylko przez ukąszenie od psa wściekłego dostały tój choroby, podług zdania jednych, utracą w części własność zarażającą,

inni zaś dalej sięgają, bo upewniają, że jad ten zupełnie się przeistacza i żadnych złych następstw za sobą nie pociąga.

Ostatnie przypuszczenie, podług mego widzenia rzeczy, zdaje się być fałszywem, gdyż jeżeli, jak liczne doświadczenia i spostrzeżenia nas uczą, ślina z psów tylko mocno rozdrażnionych, zdolną jest przybrać niekiedy własność zaraźliwą, do własności śliny wściekłego psa bardzo zbliżoną, z wszelkimi z tego powodu wynikłymi skutkami, chociaż psy te po uspokojeniu się, pozostają zdrowemi, dla czegożby ślina i piana innych wściekłych zwierząt, jako podlegających wówczas silnemu wzburzeniu krwi i podrażnieniu systematu nerwowego w całym organizmie, nie mogła po ich ukąszeniu, wywołać u zdrowych zwierząt téj saméj choroby?

IV.

Rozprzestrzenianie jadu w organizmie wściekłego zwierzęcia i udzielanie się go innym zdrowym zwierzętom.

Prof. *Hertwig*, na zasadzie czynionych spostrzeżeń, dowodzi, że jad wścieklizny w zwierzętach tą chorobą dotkniętych, rozprzestrzenia się na wszystkie stałe w krew obfitujące części ciała; a możność łatwiejszego lub trudniejszego udziału jadu po nastąpieniu ukąszeniu zawisła:

1) Od grubości powłoki powszechnéj (skóry) i od nabitości porostu na niej sierści lub wełny; np. długa, zbita, gęsta wełna u owiec, i sierć u innych zwierząt, przeszkadza łatwemu przejściu jadu w ranę; (liczne doświadczenia stwierdziły, że z pewnéj ilości owiec jednéj gromady, ukąszonych jednocześnie przez psa lub wilka wściekłego, te tylko podległy wściekliznie, które były świeżo strzyżone, reszta zaś nieostrzyżonych pozostała zdrową). To samo ściąga się do innych zwierząt, pokrytych małym, krótkim, rzadkim, i do opatrzonych długim, gęstym włosem, jak również do ludzi mających na sobie grubą odzież i obuwie.

2) Od obfitości wydzielin ślinowych w pysku: im większa zatem ilość śliny mieści się w paszczy zwierzęcia (szczególniej psa) wściekłego, tém zaszczepienie choroby bywa łatwiejszém; przy zupełnym zaś braku onój, ukąszenie takiego zwierzęcia, żadnego szkodliwego wpływu wyrzucić nie może. Z powyższego wynika: że jeżeli pewna ilość zwierząt razem w jednym i tym samym czasie, od psa lub wilka wściekłego zostaje pokąsana, te tylko które najprzód były ukąszone, mogą dostać wścieklizny, a reszta pozostaje zdrową.— i

3) Od mnogości nerwów w ukąszonej części ciała. (Prof. *Hertwig*. Beiträge zur nähern Kenntnis der Wuthkrankheit, etc. Berlin 1829, str. 156—160.)

V.

Łączenie się jadu wścieklizny z krwią.

Sposób, jakim się jad wścieklizny łączy z krwią, jest dotąd mało znany, wiadomo tylko, że jad ten dostawszy się do rany, przylega mocno do jej brzegów i wtedy dopiero zdaje się mieszać z krwią, gdy parcie ostatniej w zranionej części ma miejsce. Krew tym jadem zasilona w mniejszej lub większej ilości, przechodzi wówczas w stan chorobliwy, rozprowadza jad po wszystkich stałych częściach organizmu, udzielając się zarazem sokom odżywczym i wydzielinom, a dosięgnąwszy mózgu i rdzenia pacierzowego, wywołuje w nich gwałtowne zadrażnienie, które w rodzaju iskry elektrycznej na resztę nerwów w organizmie przechodzi, przy udziale współcierpienia w błonach śluzowych; skutkiem czego powstaje chorobliwa zmiana w całym zachowaniu się zwierzęcia, tndzież, nieprzytomność i żarliwość do kąsania.

Przyczynami zaś parcia krwi do części obrażonych, są głównie rozmaite nieprzyjemne okoliczności wzbudzające prędzszy obieg krwi w całym organizmie, jako to: bojaźń, rozłozszenie, silne, męczące bieganie, mocowanie się i t. p. Przywiedzione tu okoliczności stanowią może jedyny powód, że

wścieklizna w człowieku i zwierzęciu ukąszonym od psa (wilka) wściekłego, objawiać się zwykła niekiedy po upływie kilku tygodni, miesięcy a nawet po kilku i więcej latach. Najwcześniej jednak objawia się 8-go lub 9-go dnia po nastąpieniu ukąszeniu.

Wzmiankowane dłuższe przebywanie jadu wścieklizny (śliny) w ranie zdrowego indywiduum, dozwala nam wnosić, że chociaż rana nie zaraz po ukąszeniu przez wściekle zwierzę, lecz drugiego dnia opatrzoną i operowaną będzie, opóźnienie to złych następstw na zdrowie za sobą nie pociąga.

VI.

Zakres objawu wścieklizny i bieg samej choroby.

Zakres objawu wścieklizny u zdrowych zwierząt ukąszonych od psa wściekłego, bywa rozmaity, np.

U *psów* objaw choroby okazuje się zwykle w ciągu 6-ciu do 7-miu tygodni po nastąpieniu ukąszeniu, rzadko później, owszem wcześniej, to jest w kilka dni po ukąszeniu.

U *koni* w kilka dni do 14 tygodni.

U *bydła* między 9-tym dniem, po kilku miesiącach i latach.

U *owiec* i *kóz* w kilka dni lub miesięcy.

U *świń* w 9 dni, po kilku tygodniach i miesiącach. (Prof. *Roll*).

Podług najnowszych zdań znamienitych weterynarzy, mianowicie Prof. *Herbst'a* (*Die Wuthkrankheit*, etc. str. 46 i 47), opartych na 17-sto letnich własnych jego doświadczeniach; objaw wścieklizny u psa zdrowego, wywołany skutkiem ukąszenia przez wściekle zwierzę, następuje najpóźniej w 42 dni po ukąszeniu; przeciąg zaś czasu trwania rozwiniętej już choroby, od jej początkowego rozwoju do ukończenia, oznaczyć można zwykle na 6—8 dni, niekiedy jednak zwierzę, wcześniej lub później żyć przestaje, to jest 3-go, 11-go, nawet 14-go dnia choroby.

VII.

Natura i charakter wściekliczny.

Starożytni i nowocześni lekarze i weterynarze, dostarczają nam z rozlicznych swych doświadczeń przekonywające dowody, że istota wściekliczny pozostaje nader tajemniczą, zawsze jednak gwałtowną, zabójczą, nie dającą się żadnemi środkami lekarskiemi ani sposobami złagodzić; przeto pomimo usilnych naukowych badań, prawdziwej jęj natury dotąd oznaczyć nie można.

Zdania w tym względie rozmaicie się pomiędzy sobą dzielą, jedne z drugimi zostają w sprzeczności, a żadne z nich do właściwego celu nie prowadzi, lecz ograniczają się po większej części na samym tylko powierzchownym poglądie zjawisk chorobnych, nie zaś na głębszém rozbioreczém dociekaniu zmian zaszłych w ważnych organach, od których czynności całego organizmu zawisły, tak np. *Caelius Aurelianus* poczytuje wścieklicznę za szczególne cierpienie organizmu, któremu towarzyszy podwyższone pragnienie z bojąźnią zbliżenia się do napoju. *Avicenna* uważa ją za złośliwą trującą melancholję.

Inni starożytni autorzy znamionują wścieklicznę jako suche, miejscowe psucie się wszystkich części stałych w organizmie. Z liczby francuzów *Lalouett* zalicza tę chorobę w poczet cierpień z podwyższoną drażliwością nerwów, wywołaną przez wstrzymanie transpiracji, skutkiem czego, nerwy podskórne doznają bezpośredniego zadrażnienia (*Lalouett, Essai sur la rage, pag. 73*). Rozumowania powyższe nie doprowadziły do żadnej zasadniczej, naukowej podstawy, z którejby choć mały watek rzeczywistości wyciągnąć było można. Za najgłówniejsze siedlisko choroby uważać należy szczególniej systemat nerwowy, dla tego, że u wszystkich zwierząt, tak u tych u których choroba rozwija się samodzielnie, jak i u tych, które ją nabywają li tylko przez ukąszenie od psa wściekłego, jednaką zawsze przedstawiają chęć kąsania

wszystkiego, nie szcędząc samych siebie, która to chęć objawia się w bydle roгатém i owcach, pomimo że w górnej szczęce przodowych zębów nie mają, a nawet w ptastwie domowém usiłującém swym dziobem czynić toż samo.

Największą ponęę do kąsania posiadają wściekłe psy, złośliwe i krwistego temperamentu, — mniej zaś, z natury łagodnego charakteru.

W początkach rozwoju choroby, psy wściekłe napadają zwykle; najprzód na zdrowe psy, koty i drób; w dalszym dopiero przebiegu kaleczą inne zwierzęta i ludzi.

Mylném jest mniemanie, jakoby psy zdrowe, chociaż najteższe, spostrzegłszy zdala psa wściekłego, miały instynktowo przed nim uciekać; byłem nie raz naocznym świadkiem, że psy łańcuchowe lub z natury złośliwe, schwyły wściekłego psa i zagryzły, same jednak pozostały zdrowymi.

Że systemat nerwowy u psów łatwo przechodzi w podrażnienie czyli podniecenie, najmniejszej nie podpada wątpliwości, przekonują bowiem o tém często napotymane choroby nerwowe, jako to: konwulsje, epilepsje, ból zębów, gwałtowne cierpienia kurczowe i t. d., tudzież bardziej rozwinięte władze umysłowe, niż u reszty zwierząt ssących.

O téj różnicy umysłowego i zmysłowego rozwoju psów od innych zwierząt, stwierdzają rozliczne, codzienne przykłady, ich zmysłności, posłuszeństwa, potulności, radości, tęsknoty, wierności i wielu innych tym podobnych przymiotów psychicznych, których przyroda innym zwierzętom w tym stopniu odmówiła.

Owa to wyższa działalność nerwów u psa, każe nam po czytać za pewnik możność samodzielnego rozwoju wściekliczny, wywołanej głównie z łatwego zadrażnienia nerwów, skutkiem czego powstają zmiany: w czynnościach organizmu, w zachowaniu się, w głosie, w podwyższonej niezwyklej złośliwości i chęci kąsania. Wszystkie te zmiany przedstawiają zawsze cechę wielce groźnego chorobliwego stanu.

VII.

Przyczyny powodowe i usposabiające do wścieklizny.

Psy temperamentu krwistego, z natury swój złośliwe, jako to: rzeźnicze, owczarskie, łańcuchowe, niektóre gatunki wyżłów i t. d. są bardziej skłonne do dostania wścieklizny samodzielnie, niż limfatyczne i łagodne np. pudle, mopsy, taksy i t. d. również psy stare, zbyt młode i suki.

Właściwe powodowe przyczyny nie są dotąd dostatecznie znane. Do najważniejszych jednak zaliczają się:

1) Niezaspokojenie popędu płciowego, przez co, podług czynionych doświadczeń, wścieklizna łatwo rozwinąć się może. (*Greve. Erfahrungen und Beobachtungen über die Krankheiten der Haustiere, etc. T. I, str. 152, 1818.*— Prof. *Roll, Lehrbuch der Pathologie und Therapie der Haustiere, str. 420, 1860*).

2) Wielkie upały, mocne zimna, brak dobrej, dostatecznej ilości wody za napój i ból zębów.

3) Szczególne miazmatyczne szkodliwe wpływy atmosfery, których psy, jako drażliwego usposobienia, znosić nie mogą.

Co do ostatniego, Prof. *Hertwig* (*Die Krankheiten der Hunde, 1853, str. 77*), uzasadnia swe zdanie na tém, że wścieklizna napada niekiedy wielką ilość psów razem, w jednym i tym samym czasie i w wielu miejscach jednej okolicy, przybierając charakter epizooecji i pojawiać się zwykła w tym stanie podczas ciepło-wilgotnego powietrza, trwa przez kilka miesięcy bez przerwy, potem na dłuższy czas znika. Za najskłonniejsze do rozwoju wścieklizny zalicza rzeczony profesor psy złośliwe, rozżarte, lęklive i takie, które po nosaciznie miały konwulsje; podług zaś profesora *Herbst'a*, wścieklizna najłatwiej rozwija się podczas trwania zimnych, ostrych, suchych, wschodnio-północnych wiatrów. (*Die Wuthkrankheit und ihre Verhütung. 1864, str. 52*).

4) Częste drażnienie psów, nawet szczeniąt, bywa także jedną z przyczyn rozwoju téj choroby.

IX.

Przypadłości chorobne.

Wścieklizna psów, najwłaściwiej na trzy stopnie podzieloną być może, podług których zjawiska chorobne w swęj postaci się zmieniają.

Pierwszy stopień czyli *początkowy*, wstępny objaw wścieklizny, znamionują następujące znaki: pies traci poczęści zwyczajną swą łaskawość i usłużność, staje się smutnym, bardziej drażliwym, okazuje niezwykłą złośliwość; szuka samotności, jest niespokojny, a niespokojność ta napada go perjodycznie, to jest raz zdąża na swe legowisko, drugi raz z miejsca na miejsce przechodzi; utracą w części chęć do jadła, i lubo jeszcze jest posłuszny na wołanie swego pana, poznaje go, ogonem ku niemu na znak ukontentowania pokręca, dozwala mu się głaskać, brać na ręce, za uszy i ogon, nawet daje się użyć do polowania lub do pogoni bydła; wszystko jednak czyni leniwie, z posępnością i przymusem. Przybiera również rodzaj mocnego znużenia, kryje się w ciasne, odosobnione miejsca, i na usiłującego wyciągnąć go ztamtąd, chociażby nim był jego poprzedni dobroczyńca, warczy bez szczekania. Wreszcie oczy psa w tym stanie są zwykle zamglone, jakby błonką obleczone, zaczerwienione i zachodzące łzami. Ze wszystkich tu wymienionych znaków, zwiastujących początkową wściekliznę, najważniejszym jest: *zmiana głosu zwyczajnego na ochrzypły i żarliwe rzucanie się na psy, z którymi dawniej żył w zgodzie; tudzież, że gdy pokażemy takiemu psu kij z żelazném okuciem, chwyta go w chęci kęsania i trzyma tak mocno pomiędzy zębami, że mu go z trudnością z nich wydobyć przychodzi.*

Spostrzegłszy w psie powyższe zwiastuny choroby, nie należy dozwalać mu lizać ręki, i obchodzić się z nim trzeba ostrożnie, aby nie być pokąsanym; ukąszenie bowiem jego wtedy już posiada własność zaraźliwą i pociąga za sobą skutki nieochybnęj śmierci tego, komu się ślina dostaje w ranę.

W drugim stopniu choroby powyższe przypadłości szybko się zwiększają. Pies nagle chudnie, utracą zupełnie chęć do jadła; natomiast polyka niezwykle, niejadalne rzeczy, np. drzewo, torf, słomę, wełnę, skórę, piasek, kawałki szkła i t. p. Podnosi łeb w górę, chwytą powietrze, jakby muchy łowił; posepność wzmaga się, oczy jeszcze bardziej zamglone, pragnienie go dręczy, język z paszczy wysuwa; podaną mu wodę liże, lecz takową, z powodu kurczowego ściągnięcia przełyku, z trudnością lub wcale przelknąć nie może, zatem nie ma do niej wstępu, jak to niektórzy mylnie wnoszą; i ten popadłby w bardzo smutny błąd któryby sądził, iż pies okazujący znaki tej choroby, dla tego że jeszcze wodę liże i żłopie, nie może być wściekłym; zdarza się bowiem nawet, iż psy takie przez wodę przechodzą. Mniemanie co do wodowstępu u psów, powstało głównie ztąd, że one w paroksyzmie wściekliczny okazują wstępu do przedmiotów błyszczących i napadają na takowe zażarcie, albo lekliwie ich unikają. Pies w tym stopniu choroby nie cierpi nikogo około siebie, nie szczeka, a jeżeli się to zdarza, głos wtedy bywa chrapliwy i wyjący, a każdemu zbliżającemu się do niego, przez ukąszenie zadaje ranę. Chęć kęsania bywa tu niekiedy tak gwałtowna, że gdy przysuniemy choremu psu do pyska rozpalone żelazo, ten chwytą za nie, bez względu na ból jakie mu ono sprawia. Nieustannie prawie żuje, a z paszczy splywa lepka ślina; pysk jego niemal ciągle rozwart; pies taki biega bez celu, ucieka z domu i przed własnym panem, tudzież z miejsc gdzie się z nim najpięszczościwiej obchodzą; w blakającym swym biegu, każdego kto mu się w drodze nawinie napada i kąsa. W początkach chód jego powolny, przy wzmaganiu się symptomatów przyspieszony, niejednostajny, błędzący, zbaczający w prawo i w lewo.

W trzecim i ostatnim stopniu choroby, oczy psa jeszcze bardziej zamglone, niekiedy skołowaciałe; wzrok przytępiony, język siny i z paszczy sterczący; wreszcie przystępuje osłabienie ogólne, chory pies powłóczy nogi, chwije się, zatacza skutkiem porażenia krzyża; zmordowany pada na ziemię,

usiłuje podnieść się z wolna i znów pada przy ciężkiem oddechaniu. Tu zaraz przystępują konwulsje, w których życie kończy. Cały przebieg choroby od początkowego rozwoju do chwili nastąpnój śmierci trwa zwykle od 3 do 5 dni.

Wszystkie wyżej wymienione objawy, znamionują tak zwaną *szaloną* czyli *gwałtowną* wściekliznę.

Oprócz niej jest jeszcze drugi rodzaj wścieklizny, *cichą* czyli *spokojną* zwaną, która odznacza się od pierwszój, mianowicie tём, że pies nią dotknięty, ma żuchwę paralitycznie zwieszoną, przez co, ani ją zamknąć, ani szczeekać, ani też kąsać nie jest w stanie.

X.

Zmiany pośmiertne.

Pomimo licznie odbywanych sekcji na wściekłych padlinach, nie posiadamy dotąd takiej pewności, aby o rzeczywistej chorobie za życia zwierzęcia stanowczo wnioskować było można. Najczęściej spostrzegać się daje: zapalenie a raczej przekrwienie różnych trzewiów, szczególniej jamy pyskowej, języka, przełyku, nagłośni, żołądka i kiszek, nawet mózgu i mlecza paciierzowego, czasami zaś zajęte są pojedyncze nerwy; wszystka krew w żyłach czarna, trudno skrzepliwa; przewód kiszkowy bywa prawie próżny, albo zawiera w sobie szluz, żółć i bywa żółto zabarwiony. Żołądek miejscami ciemno-czerwonemi plamami usiany, albo zupełnie próżny, albo też mieści w sobie przedmioty obce do strawienia niezdatne (*), błona szluzowa tegoż w fałdy pokurczona, zgrubiała i zaczerwieniona. W innych trzewiach brzusznych spostrzedz można czasami przekrwienie połączone z obrzmieniem; worek sercowy mniej więcj zaczerwieniony, krew

(*) Obce ciała niejadalne, znajdujące się często przy sekcji w żołądku psa, nie zawsze dają pewnik wścieklizny, liczne bowiem doświadczenia pokazały, że i w wielu innych chorobach podobne obce ciała w żołądku natrafiane bywają.

w płucach, w sercu i w większych żyłach krwionośnych czarna, lepka; naczynia mózgowe mocno krwią nabiegłe a w komórkach mózgu mieści się dość obficie ciecz surowicza. Pochwy nerwowe, szczególnież n. błędnego (*vagus*), podjęzykowego (*hypoglossus*) i sympatycznego (*sympaticus*), mocno krwią nastrzyknięte.

Wyżej opisane zmiany pośmiertne, nie zawsze są obecne; często brak jednych, drugich znów nie można uważać za stanowcze, bo natrafiane bywają i w innych chorobach psów, zwłaszcza, gdy skutkiem gwałtownych upałów wywiązuje się prędki rozkład ciała, tudzież z powodu wysokiego stopnia samej choroby; lub gdy sekcja przedsiębrana bywa po upływie kilkudziesięciu godzin.

Z tego wypływa, że *anatomia patologiczna* nie dostarcza dotąd tej rękąmi, któraby cechowała nam pewnik wścieklizny za życia psa, i długo zapewne przyjdzie jej śledzić, zanim ako wy dostarczyć zdoła.

XI.

R o z p o z n a n i e.

Bardzo często spostrzegamy choroby psów, które lubo co do swych przypadłości, mają przybliżone do wścieklizny podobieństwo, nie posiadają jednak tych właściwych cech, jakie istotną wściekliznę znamionują. Podobieństwo to bywa czasami tak wielkie, że poprzestając na samych powierzchownych oznakach, przedstawiających się oczom naszym, bez bliższego zbadania wszystkich wściekliznie towarzyszących patognomicznych objawów, można łatwo popaść w błąd wydaniem sądu o rzeczywistej wściekliznie, a tém samym spowodować postrach i bezpotrzebne męczenie i zabijanie zwierząt za wściekłe uważanych.

Głównymi chorobami noszącymi podobieństwo do wścieklizny, są:

- 1) *Tęsknota suki* po zabraniu jej szceniąt.
- 2) *Zmiana zębów mlecznych* (szceniących) na trwałe.

3) *Konwulsje w nosaciznie*, lub skutkiem robactwa trzewiowego powstałe.

4) *Wstrzymane wypróżnienia kału*, sprawia niekiedy pośepność, niechęć do jadła, chowanie się w kąty, a nawet skłonność do kąsania ma czasami miejsce; brak tu jednak lęklowości, zmiany głosu i t. d.

Co do ostatniego wypadku przedstawiam następujący przykład: Pies owczarski półtora roku mający, utracił nagle chęć do jadła; następnego dnia ukąsił pana swego w rękę i krył się w chlewie gdzie go zamknęto; żuchwa zwiesiła się nieco, pysk miał otwarty, źrenica cokolwiek rozszerzona, błona łączna zaczerwieniona; niespokojny, broził się kąsaniem, suwał się na zadzie z ogonem na dół zwieszonym. Trzeciego dnia błona szluzowa pyska zaczerwieniona, a z niej odpływ śliny; pies chodził jakby odurzony. Szóstego dnia, po obfitém odejściu kału, nastąpiła w psie widoczna odmiana z powodu doznanej ulgi, 7-go zaś dnia chęć do jadła i zdrowie wróciło.

5) *Cierpienie kurczowe żołądka* wywołuje czasami gwałtowne boleści; chory pies wtedy kąsa wszystko około siebie, nawet pana swego nie oszczędza, gdy się do niego zbliży lub go uspokoić usiłuje; przytém skomle żałośnie z bólu, kurczy się, biega niespokojny z miejsca na miejsce, jednak jest posłuszny na zawołanie; nie napada ani na inne psy w domu, ani na ludzi, i nie kaleczy ich, a po ustąpieniu cierpienia, dawniejsza wesołość i spokojność wraca.

6) *Zapalenie gardła*. Oczy takiego psa zaczerwienione, chęć do jadła znika, połykanie utrudzone lub ma miejsce zupełna niemożność przełknięcia; pysk na wpół rozarty, jak w cichéj wściekliznie, różni się jednak tém, że przy cierpieniu gardła towarzyszy miejscowa obrzękłość, kaszel i t. p.

7) *Zwichnienie żuchwy* przedstawia takóž podobieństwo do cichéj wścieklizny, tylko że błona szluzowa bywa zwykle w normalnym stanie, żuchwa bezwładna i zwierzę za dotknięciem się jéj doznaje mocnego bólu.

8) *Ostrzyżenie psa* sprawia czasami tak mocne zadrażnienie skóry, iż tenże zaraz potém bardzo się niepokoi, biega

z miejsca na miejsce i nie wie co z sobą począć. Niespokojność ta jednak znika prędko i stan normalny napowrót wraca.

9) *Robactwo trzewiowe*, zwłaszcza w zatokach łąba.

10) *Obce ciała* w uszach, pomiędzy zębami, w języku, otchłani i przelyku.

11) *Otrucie mineralnemi truciznami*, wreszcie —

12) Każdy obcy samopas biegający pies, przez bojaźń i głód, tudzież drażniony, okazuje się jakby wściekły.

XII.

L e c z e n i e.

Lubo od najdawniejszych czasów zalecano mnóstwo różnorodnych środków dla usunięcia tej zabójczej choroby, jednak, nie posiadamy dotąd żadnego pewnego przeciwko niej lekarstwa i tylko wyjątkowo po natychmiastowém i stosowném użyciu go, pojedyncze indywiduum od rozwoju wścieklizny ocaloném zostaje.

Z liczby mnogich wskazanych środków leczących, najgłówniejszemi są: merkurjusz, w rozmaitych preparatach; miedź lub mosiądz, arsenik, złoto, alkalja, belladonna (wileza wiśnia), nux vomica (wronie oko), tytoń, opium, anagalis phae-nicea, radix grave olens, radix vincetoxici w połączeniu z cortex crataegi torminalis, gentiana crutiata, liście z baxus sempervireus, alisma plantago, scutellaria laterifolia, euphorbia villosa, genista tinctoria, i t. d.

Z dopiero wymienionych, największy zyskało rozgłos „*me-loë proscarabaes* i *maialis* (majówki). Poczytywano je zwykle i powszechnie za specjalne sekretne lekarstwo, niedopuszczające rozwoju wścieklizny, skutkiem czego Fryderyk II-gi 1767 r. w widokach niesienia ulgi swemu narodowi, kupił od szląskiego włościanina i zapłacił mu za niego 10,000 florenów. Do liczby skutecznych środków zaliczają się wreszcie *muchy hiszpańskie*, jako działające bezpośrednio na krew, na przyrząd moczowy i transpirację.

Oprócz powyższych zalecano także: mocne upuszczanie krwi, zastrzykiwanie w żyłę belladonny lub opium, zimne oblewania aż do zesztynienia zwierzęcia. Byli nawet tacy, jak Dr. *Marochetti* (1813 r.) i inni, którzy przypuszczali, że pod językiem u zwierzęcia dotkniętego wścieklizną, tworzą się pęcherzyki napełnione jadem wścieklizny; radzili zatem wyrzynać je, a następnie dawać wewnątrz odwar *genista tinctoria*. Professor *Herbst*, na podstawie licznych własnych doświadczeń, uważa, że dla wstrzymania rozwoju wścieklizny, u psów pokąsanych przez psa wściekłego za najskuteczniejsze takie środki, które działają zwolna lecz ciągle, albowiem, podług zdania jego, środki te wnikają bardziej w mięsz tkanek organizmu, i wpływają na przeistoczenie czynności w organach wydzielinowych w znacznym stopniu.

Do pomienionych środków zalicza trzy gatunki soli metalicznych rozpuszczalnych, to jest tartarus emeticus (winian potażu i antymonu), zincum sulfuricum (siarczan cynku) i cuprum sulfuricum (siarczan miedzi), z których każdy dotyka łatwo wszystkie tkaniny w organizmie zwierzęcia, wywiera na nie wpływ chemiczny, mając własność przeistoczenia wydzielin ważnych organów, i tym sposobem wpływają na ślinianki, tudzież na błony szluzowe przewodu oddechowego i trawienia.

Dłuższém użyciem tych środków, przeistacza się proces ukrwienia i usuwa obce ze krwi pierwiastki, wpływające szkodliwie na stan czynności organizmu. Profesor *Herbst* zadawał je zdrowym psom zaraz po zaszczepieniu im jadu od wściekłego psa, sposobem następującym:

„Pierwszego dnia (w południowych godzinach) naznaczał na jedno danie roztwór z 3-ch gran zincum sulfuricum na uncję wody destylowanej (co wywoływało silne wymioty); 2-go dnia 3 grana roztworu tartari emetici; 3-go dnia 5 gran roztworu zinci sulfurici; potem dwa dni przerwy, a następnie 5 gran zinci sulfurici; 2-go dnia 4 grana tartari emetici; po

upływie zaś 48 godzin 6 gran cupri sulfurici. Tak postępował wciąż przez 41 dni (*).

Z ogromu zalecanych wszędzie sposobów leczenia wścieklizny, najwięcej jeszcze skutkuje obmywanie rany zaraz po ukąszeniu wściekłego zwierzęcia, przypiekanie jęj rozpaloným do czerwoności żelazem i utrzymywanie przez dłuższy przeciąg czasu w ropieniu. Najlepiėj jednak nie wdawać się w tym razie w żadne kuracje, lecz wszystkie przez zwierzę wściekłe pokaleczone zwierzęta, a szczególniej psy, po upewnieniu się o tożsamości choroby, bez zwłoki pozabijać i postąpić z niemi podług niżej podanych przepisów.

Wymieniwszy wszystko co na uwagę czytelnika zasługiwać mogło, przystąpimy teraz do najważniejszej części, to jest do opisu sposobów higienicznych i przepisów policyjnych, mających na celu zapobieganie i wstrzymanie tej strasznej choroby w samym jęj zarodzie, czyli początkowým zjawieniu się pomiędzy psami, i oddalenia przyczyn ku temu sprzyjających.

XIII.

Utrzymanie, pielęgnowanie i obchodzenie się z psami zdrowi.

Lubo nie posiadamy dotąd żadnego radykalnego środka uchronienia psów od dostania wścieklizny samėj z siebie, wszelako każdy właściciel psa, przez staranne z nim obchodzenie się i pielęgnowanie, może wielce przyczynić się do zabezpieczenia go choć w części od mniej częstego pojawu zgubnej dla ludzi i zwierząt choroby, następującym sposobem:

1) Strzedz psów od zbytucznych upałów, zimna i gwałtownych zmian powietrza; starać się aby miały w zimie odpowiednio ciepłe schronienie, szczególniej w nocnej porze, latem zaś, aby nie doznawały skutków skwaru, ani téż nie były

(*) Obszerniejszy opis użycia i skutków wzmiankowanych lekarstw znajdzie czytelnik w dziele Prof. *Herbst'a* Die Wuthkrankheiten, etc. 1864 r. str. 22—30 i nast.).

narażone na ciągłe natężające bieganie. Nie dozwalać im również leżeć pod lub przy gorącym piecu. Najlepiej podczas upałów w lecie i w czasie tęgich mrozów zimą, trzymać je w zabudowaniach albo na uwięzi, i wypuszczać tylko parę razy dniem na powietrze dla przebiegania się.

2) Dostarczać psom regularnie pożywnęj karmy i poddostatkiem czystej i świeżej wody za napój, osobliwie łańcuchowym, na której im mianowicie w porze letniej zbywać nie powinno. Wodę podawaną zimą często odmieniać, nie dopuszczając zamarznięcia onęj w naczyniu. Karma dla psów ma być zdrowa w dostatecznej ilości, ani zanadto słona, ani korzenna, ani też gorąca. Nie dawać zgniłego, zepsutego mięsiwa, krwi, skóry, kiszek i t. d. spleśniałego, zbutwiałego, gorącego, niedopieczonego chleba. Kości są dla psów bardzo zdrowe. Psom zbyt zmęczonym, aż do zupełnego wytchnienia żadnej karmy nie dostarczać.

3) Utrzymywać ochędożnie; legowiska psów łańcuchowych i innych często zamiatać, podściół suchą świeżą słomą zaopatrzyć, i tak je urządzać, aby od północnych wiatrów, tudzież zimna i wilgoci były wolne.

Czyste utrzymywanie legowisk psów i częste podścielenie świeżej słomy, stanowi główny warunek higieniczny ich zdrowia; doświadczenia bowiem wykazały, że opieśszalność w tym porządku, wzbudziła w niektórych psach (zwłaszcza drażliwego usposobienia), zmianę w zachowaniu się, utratę chęci do jedła, oraz taką niespokojność, że postawione im naczynie z karmem przewracały i przykrywały słomą. Nadto zaś okazywały swą niespokojność przez nieustanne prawie skrobanie ścian, lizanie przedmiotów drewnianych, chęci oswobodzenia się z uwięzi i kąsania. Podobne postępowanie psa, może wreszcie przybrać złośliwość zbliżoną bardzo do rzeczywistej wściekizny.

4) Nie zawadzi również myć psy często, a mające długą kudłatą sierć strzydz ją dwa razy do roku.

Zdarza się niekiedy, że po ostrzyżeniu skóra nabiera takiej drażliwości, iż zaraz potem pies biega jakby odrzony, nie może sobie znaleźć miejsca, chowa się w kąty,

ucieka nawet z domu, lubo po chwili doń wraca. Nagła ta zmiana jednak przemija prędko, i nikogo zastraszać ani zrażać nie powinna.

5) Nie pobudzać psów do złości, do walk i kąsania się z drugimi psami, bo w wysokim stopniu rozżarty pies staje się częstokroć bardzo niebezpiecznym; liczne doświadczenia wyświeciły, że człowiek ukąszony od zdrowego mocno rozdrażnionego psa, może podpaść chorobie wodowstrętu. (*Velten. Beobachtungen über die durch den Biss wüthender Wölfe ausgebrochene Wasserscheu; in Herles neuen Jahrbüchern der deutschen Medicin.*)

6) Psy złośliwe i do kąsania chętne, potrzebne do pilnowania domu, utrzymywać wciąż na łańcuchu, i legowisko ich zawsze tak urządzać, aby nikomu z przechodzących szkodzić nie mogły.

7) Psom i sukcom podczas grzania się ułatwić zaspokojenie popędu płciowego; utrzymywanym więc wciąż na uwięzi, albo dostarczać suki, albo też wykajstrować.

8) Od suki nie odbierać nagle szceniąt, zwłaszcza zaraz po oszczenieniu, albowiem tęsknota za dziećmi może w nią spowodować wściekliznę.

XIV.

Przypadłości chorobne wścieklizny u innych zwierząt.

Wszystkie zjawiska téj choroby towarzyszące innym zwierzętom są do siebie podobne, z niektórymi tylko mało znacznymi odmianami; i tak:

a) *Koń* w początkowym rozwoju wścieklizny, okazuje nagłą lękliwość, złośliwość i niespokojność; przedeptuje nogami, ma wejrzenie dzikie, źrenica w oczach rozszerzona, oczy zamglone. *Ogier* i *kłacz* przedstawiają skłonność do popędu płciowego, oraz często mokrzą; zwierzę chore doznaje gwałtownego swędzenia ran zabliźnionych, pochodzących z ukąszenia od psa wściekłego i liże je często. W dalszym ciągu choroby bije nogami, gryzie przedmioty przy nim będące,

i zażarcie własne swe ciało szarpie; przytém ma wzrok dziki, głos chrapliwy, z paszczy wydobywa się obficie piana; nareszcie opada z sił, brzuch wciąga, przystępuje osłabienie, bezwład tylnój połowy ciała i śmierć w konwulsjach. Cały przebieg choroby trwa 5 do 6 dni.

b) *Bydło rogate* okazuje te same znaki chorobne jak konie, tylko że trze sobie grzbiet i ogon, bodzie rogami, uderza nimi silnie o otwarte ciała i niekiedy je sobie odłamuje. Tupie nogami, ryczy prawie nieustannie; głos jego zmieniony, ostry, chrapliwy; bydlę rzuca się o ziemię i tarza; usiłuje zrywać łańcuchy lub postronki na których jest uwiązane, a najzłośliwiej zachowuje się wtedy gdy ujrzy zdala jakiego psa. Zwykle 7-go dnia choroby, przy zupełnej niemocy tylnych kończyn, śmierć następuje.

c) *Owce* podczas napadu wścieklizny przedstawiają głównie podwyższoną drażliwość do popędu płciowego; przyskakują śmiało do ludzi i innych zwierząt w chęci kąsania, nawet martwe ciała gryzą; tupają prawie wciąż przednimi nogami, z paszczy wydobywa się obficie ślina, a z nozdrzy płynię szluz; bek ich chrapliwy, niemal ciągły, i po upływie kilku dni takiego cierpienia, dręczone konwulsjami, żyć przestają.

Wściekłe *kozy* zachowują się tak samo jak owce, tylko że okazują większą jeszcze skłonność do kąsania od tamtych.

d) *Trzoda chlewna* (świnie), doznaje nagłej niespokojności, dziczeje, trze i skrobie zabliźnioną z ukąszenia ranę; wzrok dziki, osłupiały; wściekła świnia odkopuje ziemię głęboko ryjem i rozrzuca nim słomę oraz inne przedmioty; kąsa wszystko co napotka, a maciora, podczas gwałtownego napadu, nawet własnego nie oszczędza potomstwa, lubo wróciwszy na chwilę do przytomności, przypuszcza je do ssania i przymila się do nich. Nareszcie przystępuje niemoc zadu i drugiego już, a najdalej czwartego dnia choroby, życie kończy.

e) *Koty* stają się nadzwyczaj niespokojne, uciekają z miejsc gdzie ciągle przebywały; kryją się w kąty, kąsają

i drapią pazurami, dostają niemocy zadu, głos mają zmieniony i 2-go lub 4-go dnia choroby śmierć następuje.

f) *Wilki i lisy* opuszczają swe legowiska, biegną śmiało do miejsc mieszkalnych; napadają na ludzi i zwierzęta kłając je zażarcie.

g) *Drób* w tym stanie będący, okazuje niespokojność, chęć kłania i niemoc, robi przytém niezwykle skoki i głos ma zmieniony, chrapliwy.

XV.

Przepisy policyjne zapobiegające od wścieklizny psów.

1) Każdy zdrowy pies powinien być zaopatrzony w obrózkę na szyi z napisem wyszytym, skórzanym lub wybitym na blasze, obejmującym, co do psów miejskich: nazwisko miasta, ulicę, Nr. domu, i nazwisko właściciela; a co do wiejskich: nazwisko guberni, powiatu, gminy i wsi; albo też ma mieć zawieszoną na szyi tabliczkę blaszaną z takim samym napisem (*).

2) Każdego psa wzmiankowaną obrózką lub tabliczką zaopatrzonego, lecz włóczącego się samopas po ulicach, czyszciciele miasta powinni łapać i zamykać, a jeżeli w przeciągu 4-ch dni właściciel tegoż nie zgłosi się po odbiór, pomimo otrzymanego w tym względzie zawiadomienia przez pisma publiczne lub przez cyrkularz właściwego komisarza policji wykonawczej, to bez dalszej odwłoki kazać go zabić. Wszelkie zaś inne psy, bez obrózek i tabliczek blakające się po drogach, natychmiast wytępić.

3) Byłoby dobrze zaprowadzić co do psów formalną kontrolę policyjną w sposób następujący:

(*) Wyżej rzeczony tabliczki blaszane dla psów, z napisem tylko roku, zaprowadzone są u nas w Warszawie przez Rząd przymusowo, za które właściciele ich wnoszą do kassy miejskiej rocznie po rsr. 1 za każdego psa.

W każdym urzędzie policyjnym, miejskim i wiejskim, należałoby mieć księgę rubrykowaną w którejby zamieszczano: Nr. bieżący, miejsce zamieszkania i nazwisko właściciela, gatunek, rasę, wzrost i maść; do jakiego służy użytku, lub czy tylko dla przyjemności jest trzymany; wreszcie uwagi do zapisywania szczegółowych wypadków.

Każdy posiadający psy, ma mieć udzieloną przez Rząd książeczkę, z takimi samymi rubrykami jak te, które mieści w sobie księga kontrolna znajdująca się w kancelarji miejscowej policyjnej władzy, z takim samym szczegółowym opisem; wrazie przybycia lub ubycia psa, właściciel tegoż daje znać władzy dla zaciągnięcia do księgi na ten cel przeznaczonj, i do książeczki w rękach właściciela zostającój.

4) Psy złośliwe, do kąsania skłonne, utrzymywane jedynie dla zabawy, włóczące się po ulicy, same bez swych panów i kagańców, zwłaszcza podczas silnych mrozów zimową porą i wielkich upałów latem, kazać sprzątać i przez ludzi do tego ustanowionych zabijać.

5) Gdy pies nagle zniknie z domu i po upływie paru dni nie wraca, właściciel winien o tém bezzwłocznie donieść policji, dla wczesnego przedsięwzięcia stosownych środków ostrożności.

6) Jeżeli właściciel psa lub dozorujący go, dostrzeże w nim posępność, niezwykłą mrukliwość, lenistwo w posłuszeństwie, zboczenie od zwykłego zachowania się, i jeżeli obok tego okaże skłonność do kąsania każdego przedmiotu, zmianę głosu na ochrzypły, wyjący czyli wilczy, powinien mu zawczasu nałożyć na mordę kaganiec, zamknąć i nie zbliżać się do niego; a wrazie koniecznej potrzeby, czynić to z największą przezornością, nie zaniedbując przytém: wezwać zaraz weterynarza, jeżeli takowy w bliskości mieszka, dla upewnienia się o istotnym stanie choroby psa w podejrzeniu będącego, i zawiadomić miejscową władzę policyjną.

7) W końcu każdego roku wypadałoby dopełnić ogólną rewizję (każda władza policyjna w swym obrębie), końcem

przekonania się czy ilość i tożsamość psów jest zgodną z ilością i tożsamością objętą w księdze kontrolnej.

Lubo zaprowadzenie tego rodzaju obostrzeń, będzie w początkach mozolnym, wynagrodzi to jednak, gdy się przez nie wstrzymać zdoła nieszczęśliwe wypadki, jakie z częstego objawu wścieklizny się wydarzają.

8) Rzeźnikom nie dozwalać pod żadnym pozorem prowadzić za sobą psów do rzeźni lub jatek, i surowo nakazać aby trzymali je na uwiązaniu; bo psy takie bywają zwykle złośliwe, niezgodne, rzucają się i kaleczą nie tylko każdego psa ale i inne zwierzęta domowe, częstokroć nawet i na ludzi napadają.

9) Podróżni i furmani mający przy sobie psy, powinni takowe przywiązywać krótko do wozu, aby nikomu szkodzić nie mogły.

10) Każdy pies idący za swym panem (lub panią) na ulicy, jeżeli duży, ma mieć nałożony na mordę kaganiec z mocnego drutu lub żółtej cienkiej blachy sporządzony (*), a małego psa właściciel winien prowadzić przy sobie na sznurku.

11) Władza policyjna, księża, nauczyciele szkółek, lekarze i weterynarze, mają mieć obowiązek nauczać lud prosty poznawać wścieklizny psów w początkowym jej rozwoju.

(*) Kaganiec ma być tak sporządzony, aby z przodu paszczy odstawał o tyle, iżby nie przeszkadzał psu do złoapania wody; w obwodzie zaś posiadał dostateczną obszerność pozwalającą mu otwieranie swobodnie paszczę, zastępując u psów miejsce transpiracji skórnej. Ciasny, wązki, krótki kaganiec, przylegający szczelnie do szczęki i łba, przygniata te części, nie dozwala psu zaspokoić pragnienia i w chodzie utrudza oddychanie. Pies zaopatrzony takim kagańcem usiłuje zrywać go sobie, sili się więc nieustannie, a niemożność dokonania tego mocno go drażni i do nadzwyczajnej pobudza złości, przez co przyczynić się może do rozwoju wścieklizny. Kagańce dla psów jako środek ochrony przeciwko wściekliznie, wprowadzono w użycie najprzód w Niemczech, postanowieniem z dnia 2 Lipca 1853 r. (Abriss der Veterinaer Sanität-polizei. Dr. Lion sen. 1862, str. 31).

XVI.

Obstrzżenia policyjne podczas objawu wścieklizny.

1) Każdego psa, który nagle z niewiadomój przyczyny okazuje niezwykłą posępność i cichość, właściciel lub dozór nad nim mający, powinien natychmiast na łańcuchu uwiązać, zamknąć w komorze lub inném stosowném miejscu, uważać na dalsze jego postępowanie i dać baczość, aby wraźie urwania się nie mógł nikomu szkodzić.

2) Skoro pies okaże znaki początkowej wścieklizny, trzeba go bezzwłocznie kazać zabić i przez ludzi do tego naznaczonych uprzatnąć, głęboko zakopać, wapnem przysypać, dół ziemią zapełnić i kamieniami przywalić.

3) Narzędzia żelazne, jako to: łopaty, cęgi i t. d. które użyte były do uprzatania padliny, wypalić w ogniu, gdyż przez najmniejszą ilość pozostałej na nich piany, nieświadomy tego człowiek może ją sobie zaszcześcić, zwłaszcza jeżeli na rękę ma ranę lub inne obrażenie na powierzchni skóry. Wszystkie przedmioty zanieczyszczone pianą i śliną psa wściekłego, jeżeli metalowe, wypalić w ogniu, inne spalić lub zniszczyć.

4) Jedynie przez wczesne zabijanie psa wściekłego usunąć się da niieszczęście, jakie ztąd wypłynąć może. Żadne przywiązanie do niego nie powinno w tym razie wstrzymać rozsądnego człowieka od użycia niniejszego środka, nakazanego wszędzie ustawami prawa, ponieważ dowiedziono, że na dotknięte tą chorobą zwierzę, nie ma dotąd żadnego wyleczającego środka.

5) Obowiązkiem jest również kazać niszczyć psy, na które pada tylko podejrzenie lub zachodzi obawa, że przez zwierzę wściekłe pokąsanemi zostały.

6) W tych jednak razach wstrzymać się należy od zabijania podejrzanego o wściekliznę psa, gdy jednego lub więcej ludzi pokaleczył, gdyż bywały nieraz i teraz jeszcze są wypadki, że ludzie przez psa ukąszone, z samój już obawy, iż

tenże mógł być wściekłym, zapadają w chorobę bardzo do wodowstrętu zbliżoną. Dla tego właśnie trzeba takiego psa pozostawić przy życiu, dotąd, dopokąd nie powźmiemy stanowczego o nim przekonania czy był rzeczywiście wściekłym lub czy podlegał innej jakiej nieszkodliwej chorobie, a to w celu zapewnienia obawą przejętego człowieka i uspokojenia go w tym względzie.

7) W razach konieczności utrzymania przy życiu podejrzanego o wściekłość psa, z powodów wyżej nadmienionych, starać się go ostrożnie złowić, umieścić w zabudowaniu zaopatrzonym w dobre zamknięcie i tak urządzić, aby można było obserwować zmiany jakie pies w zachowaniu się okaże, nie zaniedbując przytém zawiadomić jednocześnie miejscowej policji.

8) Spostrzegłszy psa wściekłego w jakiegokolwiek części miasta, trzeba bezzwłocznie donieść o tém urzędowi policyjnemu, dla natychmiastowego przedsięwzięcia środków ostrożności w całym mieście.

9) Gdy inne zwierzęta domowe, jako to: konie, rogacizna, owce, kozy lub trzoda chlewna, od psa wściekłego ukąszone zostaną, wypada je zaraz odłączyć od reszty zdrowych zwierząt, umieścić w odosobnionej stajence, zaopatrzyć w dobre zamknięcie; ranę powstałą z ukąszenia wyszukać, siersć (wełnę lub szczecinę) w około niej ostrzydzić, wyciąć, wyciąć, mocno słoń wodą, chlorkiem wapna lub innym ostrym żrącym środkiem, a gdzie miejscowość pozwala, przypiec gorącym żelazem, do czerwoności rozpalonym żelazem, lub wyciąć w tém miejscu pewną część ciała, potem natrzeć roztworem potażu gryzącego i opatrzyć ranę maścią z much hiszpańskich, dla silnego zadrażnienia i wzbudzenia w niej ropienia. Wrazie małego odpływu krwi z rany, ułatwić takowy częstym natrzypaniem ciepłą wodą. Po dopełnieniu tego, rozciągnąć nad pokąsaniem zwierzęciem ścisły dozór i bacność co do jego zachowania, przez przeciąg czasu przepisami prawa oznaczonego.

10) Ani mleka, ani mięsa ze zwierząt pod obserwacją pozostających nie używać, ani też ich samych nikomu nie sprzedawać, aż do czasu stanowczego przekonania się, że ukąszenie na zdrowie ich nie podziałoło szkodliwie.

11) Jakkolwiek nie można dotąd ustanowić pewnych zakresów, w których wścieklizna u zwierząt pokąsanych przez wściekłego psa lub wilka okazywać się zwykła, wszelako konie wierzchowe i powozowe, po upływie najmniej 9-ciu tygodni od ukąszenia, do użytku właściwego przeznaczonemi być mogą.

12) Gdy zwierzęta w podejrzeniu zostające okażą znaki wścieklizny, trzeba o tém bezzwłocznie donieść właściwej policyjnej władzy i w obec niej kazać wszystkie pozabijać, wywieść padliny ostrożnie na miejsce ustronne, tam wraz ze skórą, po poprzednim krzyżowém narżnięciu, 6—8 stóp głęboko zakopać, wapnem przysypać i dół ziemią zapelnąć, kamieniami i cierniami obłożyć.

13) Żłoby, drabiny drewniane po chorych, albo spalić albo zheblować.

14) Miejsca i stajnie w których wściekle zwierzęta przebywały zlać ukropem i niegaszonym wapnem posypać, lub mocnym ługiem obmyć. Spodnią część ściany murowanej, tak wysoko jak zwierzę sięgnąć mogło, odskrobać, wybielić, a drewnianą, po poprzednim zmyciu ługiem, tak samo wybielić trzeba.

15) Ludzie zajmujący się zagrzebywaniem padlin wściekłych, tudzież chodzący około podejrzaných zwierząt i dozorujący je, powinni wystrzegać się wszelkiego zanieczyszczenia siebie śliną, pianą lub innemi wydzielinami lub odchodami z tychże. Po każdej czynności obmywać ręce octem lub mocno słoną wodą, zaś po zupełném uwolnieniu się od nich, wyprać odzież w wodzie i ługu, a samych siebie starannie obmyć.

16) Wójci gmin, ekonomowie, nawet sołtysi i nauczyciele szkółek wiejskich, obeznani być powinni ze sposobami

udzielania natychmiastowej pomocy, tak zwierzętom jak ludziom, przez psa lub inne wściekłe zwierzę pokąsanym.

17) Wrazie gdy pomiędzy zwierzętami dzikimi, jako to: wilkami i lisami objawi się wścieklizna, wypada zachować następującą przezorność, aby zwierzęta domowe nie zostały przez nich ukąszone; mianowicie zaś:

- a) nie pasać trzody w bliskości lasów, lecz na czystym otwartym polu;
- b) do pilnowania i pasania trzód, przeznaczyć ludzi dorosłych, śmiałych; a dzieciom udawania się na pastwiska wzbronić;
- c) doglądaczy zwierząt w polu zaopatrzyć w broń palną lub sieczną, albo przynajmniej w długi kosztur z zaostrzonym żelaznym okuciem;
- d) zarządzić obławy do której wszyscy mieszkańcy okolicy, gdzie się wścieklizna pojawiła, należeć powinni;
- e) wszystkie psy wtedy bez wyjątku utrzymywać na uwięzi i z zabudowań nie wypuszczać;
- f) polowanie w tej okolicy na zwierzyny pod najsurowszą odpowiedzialnością wzbronić, a mięso z takich zabitych zwierząt i nawet całe zwierzę wraz ze skórą, przez głębokie zakopanie w doły zniszczyć, bo zachodzić może obawa, że za życia mogły być pokąsane przez wściekłego wilka lub lisa;
- g) jeżeli pomimo pilnowania, wściekłe zwierzę wypadnie gromady w polu i niektóre z niej pokaleczy, trzeba przedewszystkiemi, jeżeli pora roku dozwala i woda blisko, całą gromadę wypławić; zimą zaś zagnać do obory lub stajni i tam wodą zmyć, a następnie zrewidować każdą sztukę bydła lub owiec z osobna, i u tej u której okaże się najmniejszy ślad skałeczenia, opatrzyć ranę podług wyżej wskazanego zalecenia, odosobniwszy ją od reszty trzody;
- h) rzeczą jest policji miejscowej nie dozwalać przy-

wozić na sprzedaż dziczyzny do miast z okolic gdzie się pojawiła wścieklizna; każdą zaś taką spostrzeżoną zwierzynę zabrać, głęboko, jak wyżej podano, zakopać, a posiadacza za przekroczenie przepisów do surowej odpowiedzialności pociągnąć wypada; nareszcie —

- i) wójci gmin, w miejscach, w których wścieklizna pomiędzy wilkami się pojawiła, mają stosowną kurendą powiadomić o tém sąsiednie gminy, a te znów dalsze, celem wczesnego przedsięwzięcia wszędzie zaradczych środków ostrożności, uchronienia swych inwentarzy i siebie samych od nieszczęśliwych skutków, jakie z ukąszenia zwierząt wyniknąć mogą.

Postanowienia zaprowadzone różnemi czasy co do wścieklizny psów w Prusach i Austrii.

A) W PRUSACH:

Ogólne prawo krajowe, Część I i II. Tytuł 6 i 20.

§ 734. W przedmiocie zapobiegania wściekaniu się psów, przepisy policyjne oznaczają pewne kary pieniężne i cielesne za nie ściśle stosowanie się do nich.

§ 755. Za szczwanie psami ludzi, chociażby ztąd żadne złe następstwo ani szkoda nie wynikła, winny ponosić ma karę pieniężną lub cielesną.

§ 74. Kto zna swe zwierzę że ono z natury jest złośliwem, a pomimo to nie strzeże je aby nikomu szkodzić nie mogło, obowiązany być ma wynagrodzić tego, komu ono szkodę wyrządzi.

§ 753. Właściciel takiego złośliwego zwierzęcia, obok wynagrodzenia strat, skazany zostanie na karę pieniężną od 20 do 50 talarów.

Edykt z dnia 29 Kwietnia 1755 i 21 Kwietnia 1761 r. przepisuje:

Wszystkie psy samopas biegające zabijać, a właściciele ich do kary pieniężnej pociągnąć w ilości jednego talara na wsi, a dwa talary w mieście. Psy opatrzone być mają przywiązaniem do szyi klockiem lub obrózką na szyi z wyszytą nazwą ich właściciela, lecz i takie gdy same biegają po ulicy również zabijać należy.

Edykt w przedmiocie wściekliczny psów z dnia 23 Stycznia 1795 r. nakazuje, aby wszystkie od psa wściekłego pokąsane zwierzęta pozabijać i w doły na 5-stóp głębokie wraz ze skórą zakopać; zdrowe zwierzęta znajdujące się w tej samej stajni wyprowadzić, umieścić gdzieindziej i należyście oczyścić.

§ 2. Gdy właściciel lub dozorujący psa, spostrzeże w nim pierwsze objawy wściekliczny i zaniedba go zaraz zabić, zanim jeszcze kogo skaleczy, lecz dozwoli uciec z domu, poniesie karę pieniężną 20 talarów, albo w razie niemożności dopełnienia tego, ulegnie karze aresztu w twierdzy lub w domu poprawy przez 4 tygodnie.

§ 3. Takiej samej karze podlega ten, kto powziął wiadomość, że pies jego od psa wściekłego ukąszonym został a zaniedba natychmiast kazać zabić, albo też komu innemu go odstąpi.

§ 4. Leczenie psów wściekłych, jako bezskuteczne i grożące zawsze niebezpieczeństwem, pod karą 20 talarów lub 4ro tygodniowego aresztu jest wzbronioném. Lekarzowi tylko dla czynienia doświadczeń, dozwoloném być może użycie stosownych środków, lecz powinien wtedy umieścić psa w monej żelaznej klatce i przyjąć na siebie całą odpowiedzialność za wszelkie ztąd wyniknąć mogące następstwa.

§ 6. Skoro człowiek zostanie pokąsany przez psa wściekłego lub podejrzanego o tę chorobę, najbliżej powinowaty lub znajomy, albo kto pierwszy to spostrzeże, obowiązany powiadomić o tém bezzwłocznie fizyka albo chirurga najbliżej zamieszkałego. Kto tego nie dopełni, staje się winnym kary, w miarę szkody jaka z powyższego powodu wyniknie.

Patent z roku 1803 stanowi:

§ 144. Wszystkie psy które od psa wściekłego pokąsane były, kazać natychmiast zabijać i żadnej ich kuracji nie przedsiębrać.

§ 149. Czas zupełnego ustania wścieklizny, w miejscach jęj pojawu, liczyć się ma od chwili, w której ostatnie zwierzę uległo pokąsaniu od psa wściekłego, a gdy tego dopatrzeć nie można, wypada oznaczyć czas 9-cio tygodniowy od pierwszego dnia spostrzeżenia choroby.

Nowe prawo Pruskie z roku 1835 nakazuje:

§ 92. Umniejszyć liczbę psów w ogóle, o ile to dopełnionem być może, przy zastosowaniu się pod względem ich utrzymania do istniejących postanowień, pod zagrożeniem kary pieniężnej lub cielesnej.

§ 93. Każdego psa okazującego najmniejsze poszlaki wścieklizny kazać niezwłocznie zabić; obowiązek ten ciąży na każdym właścicielu psa, lub dozór nad nim mającego, pod zagrożeniem kary pieniężnej lub aresztu publicznego, w myśl edyktu z roku 1797.

§ 94. O każdym wypadku pojawu wścieklizny, donieść zaraz najbliższej władzy policyjnej pod karą 5-ciu talarów lub 8-miu dni aresztu.

§ 95. Jeżeli pies wściekły albo o wściekliznę podejrzany, pokąsał już ludzi, osoby obecne przy tym wypadku bądź znajome, bądź obce, lub tylko wiadomość o tém mające, powinny zawiadomić zaraz najbliżej mieszkającego lekarza lub chirurga, psa zaś, jeżeli być może, kazać natychmiast złapać i ostrożnie zamknąć, w celu przekonania się o rzeczywistości choroby i uspokojenia pokąsanych ludzi; nie zaniedbując uwiadomić o tém natychmiast miejscowej policji. Kto niniejszemu zadosyć nie uczyni, ulegnie karze 10 talarów lub 14 dni aresztu publicznego. Rzeczą jest także władzy policyjnej, umieszczać pokąsanych od psa wściekłego ludzi i zwierzęta w miejscach bezpiecznych, oddając je pod bezpośredni nadzór le-

karSKI, i tam dotąd pozostawiać, dopóki albo nie wyzdrowieją, albo życia nie zakończą.

§ 97. Jeżeli wściekły pies zostanie zabitym lub w skutku tej choroby padnie, nie dotykać się go gołemi rękami, lecz wraz ze skórą i wszystkiem cō koło niego się znajdowało zakopać na ustroniu, w dół 6 stóp głębokości mający, wapnem na jedną piędź przysypać, a to wszystko ziemią i kamieniami przywalić.

§ 98. Wszystkie narzędzia i sprzęty po chorych i padłych pozostałe, oraz wszystkie odchody od tychże zniszczyć. Niedopelniający tego przepisu ulegnie karze od 5 do 10 talarów, lub od 8 do 14 dni aresztu publicznego.

§ 99. Psy o których się wie, że były od wściekłego zwierzęcia pokasane, lub tylko w podejrzeniu o to będące, trzeba natychmiast zabić i zakopać, przy zachowaniu wyżej wskazanych ostrożności, pod karą w § 93 oznaczoną.

§ 100. Takięj samęj karze winni uledz ci, którzy trudnią się leczeniem tego rodzaju psów, a nie będący z powołania lekarzami. Wszelkie kuracje w tym względzie przez lekarzy i weterynarzy, w szczególnych tylko razach dozwolone być mogą, przy zachowaniu wszakże niezbędnych ku temu prawideł ostrożności, tudzież dokonać się mają w obec policji.

§ 101 i 102. Jeżeli u kota, lisa, wilka, ślady wściekliczny spostrzeżone będą, wtedy nie tylko je same, ale wszystkie pokasane przez nich psy, natychmiast pozabijać, a inne zwierzęta i ludzi w odosobnioném bezpieczném miejscu umieścić. Nieposłuszni temu postanowieniu ulegną karze 5 talarów lub 8 dni aresztu.

§ 103. Pokasane bydło rogate, nawet po wyleczeniu nie powinno być nikomu sprzedawane, ani na rzeź użyte, aż po upływie 4-ch miesięcy. Co do innych zwierząt na konsumcję przydatnych, oznacza się trzy miesiące czasu. Mleka z takich krów przez przeciąg trwania kuracji nie używać. Przekraczający ulegną karze od 10 do 12 talarów, lub 8 do 14 dni aresztu.

§ 104. Gdy u zwierząt podejrzanych pod dozorem zostających, okażą się znaki wścieklizny, trzeba takowe natychmiast zabić, władzy policyjnej o tém donieść, a z padlinami postąpić podług prawideł w następnym § 105 objętych.

§ 105. Padliny ze zwierząt wściekłych, tylko w nocnej porze zakopywać, uważając, aby piana, krew i t. p. odchody z padłego, na drodze przewozowej nie były rozpraszane; psy zaś i koty podczas uprzątnięcia takich padlin pozamykać, a same padliny zagrzebywać w myśl § 97. Otwieranie padlin dozwala się tylko lekarzom i weterynarzom, przy zachowaniu wszelkich ku temu wymagalnych przezorności.

§ 106. Co do oczyszczenia stajen, tudzież sprzętów i narzędzi po chorych i padłych wściekłych zwierzętach, lub styczności z nimi mających, postąpić należy w myśl § 98.

B) W AUSTRJI.

Ogólne prawo krajowe.

§ 301. Każdy właściciel zwierzęcia domowego, jakiegobykolwiek było gatunku, znając tegoż złe skłonności, powinien tak w domu jak i po za domem strzedz, aby ono nikomu szkodzić nie mogło. Zaniedbanie w tym razie jest przestępstwem pociągającym za sobą karę od 5 do 26 guldenów, wtedy gdy nikt nie został uszkodzonym, zaś od 10 do 50 guldenów, gdy kogo skaleczy.

§ 392. Jeżeli kto, przez rozmyślne szczwanie lub drażnienie psa stał się przyczyną skaleczenia przechodnia, winny ulegnie karze aresztu dni 8 i dłużej, w miarę rodzaju przewinienia.

§ 387. Kto o psie lub innych zwierzętach, okazujących znaki wścieklizny, albo nawet podobnej do niej choroby, nie zawiadomi zaraz najbliższej policyjnej władzy, ulegnie karze aresztu; a wrzecie rzeczywistego pojawu wścieklizny i uszkodzenia wtedy człowieka lub zwierzęcia, skazanym zostanie na osadzenie go w areszcie od 3-ch dni do 3-ch miesięcy. Jeżeli człowiek jaki z powyższego powodu dozna mocnego uszkodzenia ciała, kara wówczas zastosowaną będzie w myśl § 335,

czyli winny osadzonym zostanie w więzieniu od 1 do 6 miesięcy, a wrazie nastąpięcej śmierci od 6-ciu miesięcy do roku; obok tego właściciel psa (jeżeli o nim powezmie się wiadomość) ponosić musi wszelkie straty i koszta na jakie pokaleczony przez to narażonym został.

Uwaga.

Istniejące w naszym kraju postanowienia Kodeksu Karnego, a tyzące się przestępstwa co do wściekizny psów, są podane w Ustawie Policji weterynaryjnej przepisanej dla Królestwa Polskiego z roku 1844. Oprócz wspomnianych postanowien, napotykamy w księdze II, dziale VIII tego samego Kodeksu *O występkach*, art. 330 następujące obostrzenia:

„Kto w mniemanym dobrym zamiarze, człowiekowi wście-
 „klizną zarażonemu, chociażby przez lekarzy za nieuleczonego
 „był uznanym, samowolnie śmierć zrządzi, albo jakimkolwiek
 „sposobem życie skróci, skazanym być powinien na karę
 „zamknięcia w domu aresztu publicznego od dni 8-miu do
 „3-ch miesięcy.“

Tablica I.



Wizerunek psa dotkniętego wściekliwością szaloną.

Tablica II.



Wizerunek psa dotkniętego wściekliwością spokojną.



Biblioteka Muzeum i Inst. Zoologii PAN

K. 1555/I



1000000000377